

## **HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - III Diecezjalna Pielgrzymka Młodzieży do Sanktuarium bł. Karoliny**

**Zabawa, 27 sierpnia 2016 r.**

1. Podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, a także na pierwszym ich etapie w diecezjach zrozumiałem lepiej, co to znaczy być chrześcijaninem. Patrząc na młodzież z 28 krajów świata obecną w diecezji kieleckiej oraz na niezliczone rzesze dziewcząt i chłopców ze wszystkich stron globu ziemskiego w królewskim Krakowie uświadomiłem sobie twórczą moc sakramentu chrztu św.

Z posłania, jakiego dokonał zmartwychwstały Pan na górze wniebowstąpienia: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19) oraz z powiewu Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiątnicy narodził się Kościół powszechny, nasza wspólnota wiary i świadectwa.

Jednocześnie dzięki środkom społecznego przekazu ukazał się Polsce oraz współczesnemu światu: Europie, Ameryce, Afryce, Azji oraz Oceanii Kościół bardzo młody, pełen entuzjazmu, piękny młodością i odważny, tak niezwykle wielobarwny i świeży świadectwem wiary. Takiego Kościoła nie znała bł. Karolina Kózkówna, ale był to ten sam Kościół, tej samej łaski sakramentalnej, tej samej Eucharystii i tego samego słowa Bożego. Jednym słowem, w minionych tygodniach do wielu z nas uśmiechnęło się szczęście, ale czy uśmiech tego szczęścia przetrwa? Z pewnością przetrwa, jeśli tylko nie stanie się zazdrośnie ukrywanym skarbem, ale będzie szczerym darem dla innych.

2. Z pomocą w zrozumieniu tego wyzwania przychodzi nam Ojciec Święty Franciszek, który w „Ewangelii gaudium” zachęca, aby Kościół, przyjmując wiernie i naśladowując wzór Mistrza, wychodził dzisiaj głosić Ewangelię wszystkim ludziom, w każdym miejscu, przy każdej okazji, nie zwlekając, bez niechęci i bez obaw. Radość Ewangelii jest dla wszystkich, nie

można z udziału w niej wykluczać nikogo. Tak ogłasza ją pasterzom betlejemskim anioł: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem *całego narodu*” - Łk 2, 10 (por. EG 23).

Wszyscy dziś tu zebrani jesteście owocem zasiewu Bożego słowa, które kiedyś wszystkim otwarło źródło nowego życia w Chrystusie i dało najważniejszą konsekrację w imię Trójcy Świętej podczas chrztu świętego! To dzięki tej łasce słowo Boże nadal zaprasza nas, aby się przypatrzeć swojemu życiowemu powołaniu. Wbrew modzie świata do tego wielkiego spektaklu we wspólnocie Kościoła i wspólnocie świadectwa wiary Pan Bóg nie przeprowadza castingu, który eliminuje jednych, a tylko nielicznym daje szansę. Bóg wybiera z miłości, a św. Paweł Apostoł powie wręcz, że Bóg wybiera to, co niemocne, niedoskonałe i to, co głupie w oczach świata (por. 1 Kor 1,26-31).

Tych, których wybiera nie pozostawia na pastwę losu, bowiem - jak modlił się psalmista Pański - oczy Pana zawsze zwrócone są na bogobojnych, na tych, którzy oczekują Jego łaski (por. Ps 33). Jednocześnie życie ochrzczonych jest życiem pomnażania talentów - jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii. Pierwszym odważnym z dzisiejszej przypowieści był człowiek, który powierzył majątek swoim sługom i wyjechał. Znając swoje sługi, każdemu z nich powierzył tyle majątku, aby mogli sprostać jego oczekiwaniom. W kilku wypadkach miał szczęście, a słudzy jeszcze większe, kiedy usłyszeli od swego pana wyrazy uznania i pochwały: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana” (Mt 25,21). Niestety, nie do wszystkich swoich sług, których obdarzył zaufaniem, mógł skierować te same słowa, stąd pełne żalu: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że żnę tam, gdzie nie posiałem, i zbieram tam, gdzie nie rozsypałem” (Mt 25,26). Jakże tragiczny koniec!

**3.** Nie chciałbym, abym sam tak zakończył swoje kapłańskie życie i wam tego też nie życzę. Co więc zrobić, aby nie zmarnować zadanego nam kapitału łaski, który w niczym nie jest mniejszy niż ten bł. Karoliny i naszych świętych?

Jedno jest pewne, nie można pozostać duchowo beczynnym, a naszą wiarę trzeba ożywiać tym, co dobre i szlachetne, nawet jeśli byłyby to przysłowiowe czyny wielkości ewangelicznego ziarenka gorczycy. Tym samym pozostawimy po sobie czytelny ślad - jak tego życzył młodym Ojciec święty Franciszek. Nie przyszliśmy na świat, aby „wegetować”, aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uspi; przeciwnie, przyszliśmy z innego powodu, aby zostawić ślad. To bardzo smutne, kiedy przechodzimy przez życie nie pozostawiając śladu. A gdy wybieramy wygodę, myśląc szczęście z konsumpcją, wówczas cena, którą płacimy, jest bardzo i to bardzo wysoka: tracimy wolność (por. *Czuwanie Ojca Świętego Franciszka z młodzieżą*, Brzegi 2016).

Nasza bł. Karolina, która żyła duchem ośmiu Błogosławieństw, pozostawiała po sobie bardzo czytelny ślad świętości, a jego imionami są: czystość, pobożność, miłość Boga i bliźniego. Niby tak niewiele, a jednocześnie tak dużo, ponieważ święci nie przemijają. Dziś nasza Błogosławiona milczy, ale Kościół o niej mówi i my mamy ten sam obowiązek, aby być jej głosem, kochać jej sercem i dawać świadectwo o Chrystusie. To jest wciąż aktualne życzenie Jezusa, abyśmy byli Jego świadkami, aż po krańce ziemi (por. Dz 1,8). Amen!